Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 13 Nowy Targ, dnia 9 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

Nowa ustawa samorządowa.

III.

Wybory do rady gminnej (w gminie zbiorowej) uskutecznia zgromadzenie, w skład którego wchodzą radni gromadzcy wszystkich gromad należących do danej wsi, nadto wszyscy sołtysi i podsołtysi oraz delegaci tych gromad, które nie posiadają rady gromadzkiej, tj. gromad liczących mniej niż 200 ludzi. — Wybory tutaj są równe i tajne i głosuje się na listy podobnie jak do sejmu. Wójta i podwójciego wybierają radni gminni w głosowaniu tajnem większością głosów. Ławników wybiera również rada gminna. Sołtysa i podsołtysa wybierają radni gromadzcy na lat trzy. W gminach, w których niema rady gromadzkiej, wyborów dokonuje zebranie gromadzkie danej wsi. Wybranego wójta i sołtysa zatwierdzić musi starosta, który w tym względzie zasięga opinji wydziału powiatowego. W ten sposób przewiduje nowa ustawa samorządowa rozwiązanie organizacyj wsi naszych. Trudno jest już dzisiaj przewidzieć, jakie dobre czy złe strony ustawa ta będzie przedstawiać po wprowadzeniu w życie — obecnie jednak można stwierdzić, że ujednostajnienie i uregulowanie tej sprawy na całym obszarze Rzeczypospolitej jest koniecznością, która usunie dotychczasowy chaos ustawowy i wprowadzi jednolitą gospodarkę wsiową w całym kraju. Oprócz organizacji wsi przewiduje nowa ustawa samorządowa i organizację powiatu. I tu istniało dotychczas kilka ustrojów i tak b. zabór pruski zorganizowany jest na podstawie ustawy z r. 1872, zabór rosyjski na podstawie dekretu naczelnika Państwa z r. 1919, zaś b. zabór austryjacki na podstawie ustawy z r. 1866.

Zgodnie z brzmieniem nowej ustawy, organem uchwalającym i kontrolującym samorządu powiatowego będzie rada powiatowa, ta sama co dzisiaj w b. Kongresówce sejmiki powiatowe. Organem wykonawczym rady powiatowej będzie wydział powiatowy. — Przewodniczącym rady powiatowej i wydziału powiatowego będzie każdorazowy starosta, przez co nastąpi gruntowniejsze zespolenie czynnika administracyjnego z samorządowym na terenie powiatu. Wybory rady powiatowej i wydziału powiatowego dokonywane będą przez rady gminne, wraz z członkami zarządu gminy, tj. wójtem, podwójcim i ławnikami. Każda Rada gminna i miejska wybiera po dwóch radnych powiatowych, W miastach liczących ponad 10 tys. mieszk. — 3, zaś od 15 do 20 tys. mieszk. — 4, a ponad 20 tys. mieszk. — 5.

Wydział powiatowy składać się będzie z osób, w której to liczbie nie może być więcej jak dwóch wójtów czy burmistrzów ze względu na charakter wydziału powiatowego, który jest przecież nadzorcą nad wójtami i burmistrzami. Wybory do rad powiatowych odbywać się mają w ciągu 4 miesięcy po ustaleniu obszaru gmin, tj. po 18 miesiącach.

W ten sposób kończę omawianie nowej ustawy samorządowej, przyczem przedstawiłem Szan. Czytelnikom zasady ogólne, nie mogąc z braku miejsca zająć się szczegółami. Byłoby rzeczą niesłychanie pożądaną, by Czytelnicy Gazety Podhalańskiej po zaznajomieniu się z nową ustawą samorządową zechcieli się wypowiedzieć, zwłaszcza co do gmin zbiorowych, która to dyskusja będzie mogła być ewentualnie pomocną przy opinji czynników decydujących w tych sprawach.

(Koniec). *Dr. Ciszek.*

Silny prąd zainteresowania się Słowaczyzną.

Można powiedzieć, że ogólna jeszcze do roku ubiegłego nieznajomość naszych najbliższych sąsiadów Słowaków, upadła dziś i upada coraz widoczniej pod powiewem wzbierających zainteresowań. Coraz częściej pojawia się u nas głód Słowaczyzny, raz po raz wciąga się Słowaków w orbitę myśli politycznej, gospodarczej, kulturalnej. Ale oświecenie idzie nierówno. Większość pism, które zajmują się Słowaczyzną, podaje wiadomości zbyt fragmentaryczne i na naszą znajomość zbyt szczegółowe, bo bez wyjaśnień i podkładu, zwłaszcza w notatkach o współczesnej literaturze słowackiej. Trudno naprawdę mówić o jej wartości, nie wiedząc, z czego się urodziła i z jakich słońc czerpała siły. Przedewszystkiem ignoracja ma bogate źródło w zupełnym braku tłumaczeń literatury słowackiej, ubóstwie kroniki kulturalnej i zapomnieniu dzieł informacyjnych. Słowaczyzną żywimy się głównie z książek przedwojennej daty.

Ostatnie miesiące wykazały ożywienie zbliżenia się czasopiśmiennictwa polskiego do Słowaków. Przeważnie płynie to jednak raczej ze strony przeciwnej. Pisma słowackie dziś bardzo często, a z entuzjazmem właściwym młodym narodom, piszą o Polsce. O tem wspomina się po kronikarsku u nas. Słowacy dziś są świadomi swej roli kulturalnego i politycznego mostu między Polakami i Czechami. Dzienniki podawały tu i ówdzie wiadomości o wielkiej uroczystości 1100-lecia chrześcijaństwa słowiańskiego, założenia świątyni w Nitrze w roku 833 przez księcia Prybinę. Słowacy głównie bratysławski „Slovak" chcą z tej uroczystości zrobić święto wszechsłowiańskie, wskazując na łączność ideową swojej rocznicy z rocznicą wiedeńską tegoroczną. Jan Wiktor ogłosił w „Gazecie Literackiej" (Nr 4.) wywiad z kierownikiem teatru w Bratyslawie Borodaczem i literatem drem Krejczim: „O słowackim teatrze" pełen entuzjazmu i szlachetnej dbałości o łączność kulturalną polsko słowacką. Artykuł zawierał wykaz sztuk polskich, granych w stolicy Słowacji i program możliwości grania dramatów słowackich w Polsce.

„... Żywo rozmawialiśmy — pisze Wiktor — o tem, że Polacy nie umieją propagować swej sztuki wśród najbliższych sąsiadów, wśród narodów słowiańskich, że polska sztuka jest tak droga wszystkim". W tymże Nrze „Gazety Literackiej" zawierało się wspomnienie wybitnego słowakoznawcy dra J. Magiery o ś. p. Romanie Zawilińskim, gorącym propagatorze kultury słowackiej w Polsce, tłumaczu szeregu dzieł słowackich i autorze podstawowej dla nas książki: „Słowacja — kraj i ludzie". Następny Nr. „Gazety Literackiej" notuje ostatnie liczne przekłady beletrystyki polskiej na słowackie i o działalności J. Mondscheima, propagatora dramatu polskiego w Słowacji.

W zrozumieniu potrzeb opinji publicznej pismo literackie „Zet" wprowadziło stałą kolumnę „Świat słowiański". Na pierwszy ogień poszła literatura słowacka (współczesna) w tłumaczeniach i omówieniu Ludomira Rubacha (tłumaczenia Lukacza, Beniaka, Krczmerego i Smreka). W innych pismach n. p. w Wierchach Nr. X. mieści się też bogata kronika słowacka.

Niemniej często zajmuje się prasa innymi Słowianami, przedewszystkiem Czechami. Adolf Fierla po swoich występach literackich w Czechosłowacji żywo zajmuje się pokrewnemi literaturami i wydał ostatnio broszurę o Jerzym Wolkerze, poecie czeskim.

Nie chcę przedłużać artykułu notatkami o zainteresowaniu się Słowaków nami. W każdym razie zajmują się nami niepomiernie więcej, niż my nimi. Głównie pisma „Slovak" i literackie „Elan". Szermierzem polskiej literatury w Bratyslawie jest dr. Bobek, lektor uniw. „Elán" (Nr. 3) m. in. podaje wiadomość o przygotowującym się słowniku polsko-słowackim dra Magiery, a w Nr. 4 w artykule: „Kraków na czele propagandy słowackiej w Polsce" sprawozdanie z odczytu Kazimiery Alberti „O naszych sąsiadach za Tatrami".

Jan Bielatowicz.

Rozwój Rabki.

Rabka rozwija się niezaprzeczenie stale i energicznie. Widać to zewsząd w zdroju rabczańskim. — W porównaniu z okresem maksymalnego jej rozrostu w latach 1928 i 9 postąpiło uprzystępnienie zdrojowiska znaczny krok naprzód. Do niedawna uzdrowisko niemal wyłącznie dla dzieci, stała się obecnie Rabka poważnem letniskiem i zimowiskiem dla wszystkich. Naturalnie „królestwo dzieci" nie przebrzmiało. Tysiące młodzieży zgrupowanej znacznie w kolonjach nadaje krajobrazowi uzdrowiska zdecydowanie charakter dziecinny, czego wykładnikiem są różnorodne udogodnienia dla dzieci, plac zabaw przy zakładzie i niezliczone rozrywki dla dzieci. Do Rabki ściąga ciągła jeszcze doskonałość wód, piękno otoczenia górskiego, wybitnie zdradzający się tu w kulturze charakter podhalański i wygoda zpowodu swobody większa, niż w renomowanych zdrojowiskach. — W tym rysie sielskości leży główny urok Rabki.

W ciągu trzech lat ostatnich poprawiono i uregulowano kilka ulic i alej parkowych, przyprowadzono do ładu rozległy bulwar Marszałka Piłsudskiego i rozszerzono plac muzyczny w parku przy zbudowaniu nowej glorjety dla orkiestry. Korty tennisowe zostały po-

większone przy alei Dra K. Kadena. Nowouprzystępnione aleje oświetla doprowadzone światło elektryczne. Wielką rolę dla letników odgrywa lasek na Krzywoniu z poustawianemi przez zakład ławkami (na Krzywoniu została założona prywatna szkółka drzewek). Ruch budowlany, co zrozumiałe osłabł. W trzechleciu posiadła jednak Rabka wiele okazałych wil (jak np. Dra Kadena „Słoneczny gród“) i kilka nowych bazarów. Kierunek rozwoju ma dwa przebiegi: od Słonego ku Grzebieniowi i ku Ponicom ulicami Nowy Świat i Podhalańską.

Bystrą i nieopanowaną Poniczankę zaczęto dwa lata temu regulować od mostku w Ponicach. Dolny bieg regulowano już dawniej. Pożyteczna ze względu na ogromny obszar zajmowany przez nieuregulowaną rzekę, praca została przerwana z braku funduszów.

Pięknym nabytkiem Rabki stała się nowa pływalnia i plaża z basenem długości 27 m. zasilanym przez Poniczankę. Cenny ten nabytek przyczyni się niezawodnie do rozwoju sportu w Rabce, ściągając podobnie jak o ustalonej już tradycji zawody tennisowe najlepszych zawodników kraju.

Oddział rabczański Towarzystwa Tatrzańskiego przez niewyczerpaną działalność stał się poważną placówką turystyczną. Popularność jego nabrała głównie znaczenia przez dalsze wycieczki stale urządzane. — Willa „Trzy róże“ gdzie mieści się zarząd Oddziału stała się sympatycznym ośrodkiem turystów rabczańskich. Zbudowanie schroniska na Luboniu i w budowie będącego na Starych Wierchach narciarskiego (w drodze na Turbacz) przyczyniło się do ożywienia ruchu turystycznego na szlakach pobliskich. Schronisko na Luboniu wielkim jest bardzo piękne, stylowe, wewnątrz mile i pomysłowo urządzone; zdaje się jednak, że będzie za ciasne (narazie jeszcze nocować tu nie można), a jest stanowczo za drogie (droższe niż schronisko tatrzańskie). Wybudowanie tego schroniska na cały obszar Beskidu Wyspowego uważać należy za nadzwyczaj celowe. Każde schronisko jest potężną dźwignią ruchu turystów w danej okolicy.

Sekcja muzealno-etnograficzna Oddziału P. T. T. zajmuje się konserwacją starego kościoła i nowoutworzonem muzeum regjonalnem. Z jej wydatków pokryto gontami dookolny niszczejący mur. Niedawno odkryto, że „stacje“ w murze malowane są na kartach geograficznych.

Rabka staje się ośrodkiem zimowym. Sprzyja temu bliskość Gorców i nowa skocznia narciarska. — Skocznia, efektownie od strony Zarytego wyglądająca, jest zbytnio zacieniona lasem i ma obok za mało miejsca dla widzów.

Nowa szosa ku drodze Nowy Sącz — Kraków przyczyniła się do wzmocnienia ruchu automobilowego zwłaszcza z Jordanowem. Szkoda że szosa ta jest w dalszym ciągu ku Suchej tak fatalna, zwłaszcza na linji Osielec — Maków.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

MARYSIA.

II.

— A to poradzili mi ci państwo, którzy tu u was mieszkali zeszłego lata, że tu macie pono ładną izbę do wynajęcia?

Twarz gaździny pojaśniała jeszcze więcej — nie omyliło ją przeczucie... Odparła żywo:

— O, wiera, momy pieknom izbe. Ale na lato to my zryktuwali izbecke na górze. Pociez uźreć! A cemuz tamte państwo nie przijechali s wami? Fajne béli ludzie.

Wzięła z rąk przybyłej walizkę i szła przodem wąską ścieżyną ku domowi, skinąwszy na górala, który zdjął z wozu drugą, ciężką walizę. A nieznajoma dopiero teraz zwróciła uwagę na obejście Wetulów:

— Ależ to śliczny dom! Dworek! I takie czyste podwórze... Jesiony...

— E tak se ta bywamy — odparła skromnie gaździna, mile połechtana pochwałą „pani“. — Poćciez na góre, jak zhańtela Tatry widno. Bo te panowie wse ino o widoki piekne pytajom. Abo tu mozna jeśli sie wom racéj zwidzi — trzepała, otwierając drzwi do białej izby.

Przybyła rozglądała się wokoło z niekłamanym zachwytem. Widać było, że pierwszy raz jest na Podhalu. Z ciekawością dotykała rzeźbionych sprzętów, gładkich ścian, studjowała rzeźby na sosrębie, obrazy „święte“ i stary, na szkle malowany obraz Janosika, to znów biegła do okien, podziwiała kwiaty w doniczkach, firanki, — coraz weselszy uśmiech rozjaśniał jej twarz. Ale jeszcze więcej zwidziała się jej izdebka na górze: pokoik jak pudełko, południowe światło, ganek i cudowny widok na zachodnie Tatry, szczerzące w przedwieczornych blaskach różowe połyski zębatych grani, żeber i złomów skalnych. Świeżość była w powietrzu i świeżość żywiczna pachniała z nowych, gładkich ścian izby — zda się, kawał lasu smrekowego, napojonego żywicą, zaklęto w te ściany. Więc rzekła bez wahania:

— Tu cudnie! Prześlicznie! Narazie tu zostanę. Ledwie się zbudzę, będę mogła patrzeć na te cudne wierchy i wdychać to przepyszne powietrze. A potem to się przeniosę nadół.

Góralka spojrzała zdziwiona na mówiącą. Panienka spostrzegła to.

— A bo wy pewnie myślicie żem ja letniczka?

— Ba jakoz — odparła zdziwiona.

Największą bolączką Rabki dzisiejszej jest rozpaczliwy stan drogi ku Ponicom, nazwanej ulicą Podhalańską. Licząc się z tem, że jest to główny obecnie kierunek rozwoju budowlanego Rabki, musi się uznać naprawę ulicy Podhalańskiej za najważniejszy postulat chwili.

Jan Bielatowicz.

LISTY.

LIMANOWA, w kwietniu 1933 r.

Rozwijająca się coraz pomyślniej górska szkoła rolnicza w Łososinie Górnej skupia z biegiem czasu powoli, niemniej jednak skutecznie pracę kulturalną i oświatowo-rolniczą w powiecie. Opuszczający co roku szkołę po jej ukończeniu wychowankowie, są rozsadnikami nowych metod kultury rolniczej, zastosowywanych przez szkołę głównie i przedewszystkiem do gospodarstw małych i średnich; metody te pogłębiają na miejscu profesorowie szkoły, odwiedzający perjodycznie swoich wychowanków i kontrolujący ich w tym względzie.

W szkole tej przeznaczona jest też pewna ilość godzin na popularnie przedstawione wiadomości z dziedziny prawa; referat ten od chwili powstania szkoły należy do naczelnika tut. Sądu dra Małety; dziś bowiem każdy obywatel musi być trochę prawnikiem, by nadążyć licznym nowym, do rozmaitych dziedzin życia odnoszącym się ustawom, przepisom i rozporządzeniom, z których np. dekrety rolnicze są w dzisiejszych ciężkich finansowo czasach wprost pierwszorzędnej wartości dla rolnika zwłaszcza małego.

Tegoroczne miesiące zimowe poświęcono nadto zorganizowanym z ramienia Szkoły wyjazdom Dra Małety i profesora sadownictwa inżyniera Marka do poszczególnych parafij w powiecie, celem skontrolowania czy istniejące w gminach danej parafji to znaczy gminne urzędy rozjemcze spełniają swoje zadanie; gdzie z biegiem czasu usnęły — budzi się je, gdzie fungują — umacnia się je, a gdzie ich dotychczas nie było — powołuje się je do życia.

Na zebraniu po sumie następuje referat prawny Dra Małety, po nim referat inż. Marka z dziedziny sadownictwa.

Tłumne zebrania i wprost rozrzewniające w swej prostocie podziękowania ze strony zebranych pod adresem obu referentów za ich ofiarną, a bezinteresowną pracę świadczą o aktualności poruszanych przez nich zagadnień i o ich zrozumieniu przez interesowanych.

Wyjazdy te będą kontynuowane aż do nastania robót polnych, a że odpowiadają koniecznej wprost potrzebie ustawicznego kontaktu wsi z ośrodkami kultury społeczno-oświatowej tego najlepiej dowodzi okoliczność, że w zebraniach tych bierze udział ludność bez względu na różnicę przekonań politycznych.

Swój.

Panna roześmiała się: no widzicie a ja jestem nauczycielką.

Gaździna aż rękami plasnęła z ukontentowania.

— No widzicie ludzie, ze mi to odrazu do głowy nie przisło, ze naso naucycielka odchodzi prec... A zarozek sie zacudowała, ze tako młodziutko, śwarno panienecka tak se sama wędruje po świecie... Ej, wierdześci! To tu beecie ucyć?

— Prawdopodobnie — odparła wesoło nauczycielka. —

— O, to bars dobrze, boście mi się okrutnie zwidzieli — rzekła szczerze Wetulka — pewnikiem wom niéma wiencyl jak dwadzieścia roków?

— Troszeczkę więcej — śmiała się panienka. —

— Wiera! E to juz i bez wakacyje beecie pami tu siedzieć?

— Ano tak. Bo lekarz polecił mojej mamusi pobyt w górach, na Podhalu, więc jak się rozejrzę i urządzę tutaj, to ją tu sprowadzę.

— No hej, bars dobrze. Beecie tu mieć u nos wygode — syćko jes co potrza. A na zime to sie przeniesiecie nadół do biołej izby. Prawuśko mój chłop postawieł piec, a do skoły stąd nieprec, bliziućko.

Gaździna całkowicie rozbrojona urokiem młodej nauczycielki i jej zachwytami nad domem, postawiła bardzo skromne warunki. Zgodziła się nawet na wiktowanie swej lokatorki, jakkolwiek z pewnem zakłopotaniem.

— Jakoz zdole? Bo my, wiécie, jadomy tak se po góralsku, przez nijakik zbytków. Jakoz bedziecie takom prostom strawe jeś? Tacyście delikatni.

— O, nie bójcie się gosposiu! I ja w dzieciństwie wychowywałam się na wsi, a że teraz byłam w mieście, więc chcę wsią odetchnąć. Właśnie się cieszę na wasz prosty, wiejski wikt.

Tymczasem po okolicznych domach rozeszła się w mig wiadomość o przyjeździe nowej, młodej „śwarnej“ nauczycielki. Więc też całe gromadki chłopców i dziewcząt zaczęły się zbierać koło Wetulowego osiedla. Niektórzy skradali się chyłkiem, nieśmiało, inni wieszali się po płotach i wyciągając brudne szyje, usiłowali przeniknąć wzrokiem głębię izby, skąd dochodził wesoły, dźwięczny głos przybyłej. Zawszeć to nauczycielka nowa, a przytem młoda, ładna „pani“ — to już osobliwość dla wsi niebywała i sensacja pierwszorzędna. Więc najśmielsi poprzechodzili nawet na oborę i wtykali rozczochrane głowiny przez okna do izby, gdzie posilała się mlekiem ich nowa „pani“. Pożerali ją wzrokiem, komunikując sobie wzajemnie uwagi cichemi głosami. Ale pani nauczycielka wyszła na pole, więc zastrachana gromada pierzchnęła coprędzej, jak stado spłoszonych wróbli.

. . . .

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

NORMY

według których należy postępować przy układaniu preliminarzy szkolnych, uchwalonych na posiedzeniu Wydziału Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu, dnia 5-go października 1932 roku.

1) UTRZYMANIE BUDYNKÓW SZKOLNYCH OBEJMUJE:

a) naprawę zewnętrznych budynków szkolnych, b) naprawę ogrodzenia szkolnego, c) naprawę drzwi i okien, d) czyszczenie i naprawę studni, e) naprawę ustępów, f) czyszczenie kominów, g) asekurację i podatki.

Uwaga: koszt powyższych świadczeń jest zależny od stanu objektów pod a) i g). Gmina winna w miarę możności powyższe świadczenia wykonać w naturze z tem, że odpowiednia kwota musi być w preliminarzu wstawiona. W wypadku większego remontu należy przedłożyć Radzie Szkolnej Powiatowej szczegółowy kosztorys, według którego remont ma być przeprowadzony.

2) URZĄDZENIE WEWNĘTRZNE SZKOŁY OBEJMIE:

1) bielenie sal szkolnych, sieni (korytarza, klatek schodowych). 2) Na podstawie sporządzonego spisu sprzętów szkolnych niezbędnych do użytku szkoły, tj. krzyż, Godło Państwa, portret Prezydenta R. P, portret Marszałka Piłsudskiego, najmniej jedną szafę, stół, dwa krzesła, ławki, umywalkę, kubeł na wodę, łopatkę do pieca, pogrzebacz, szufelkę do śmieci, spluwaczkę, wieszadło dla naucz. o trzech hakach i wieszadło dla dzieci, wycieraczkę do butów, szyld z Godłem Państwa i napisem: „Publiczna Szkoła Powszechna . . . . . . kl.", kosz na śmiecie, jeden termometr, zakupno tychże, lub wymiana zużytych na nowe. 3) Trzykrotne mycie sal i korytarzy szkolnych, a mianowicie: a) przed rozpoczęciem roku szkolnego, b) podczas świąt Bożego Narodzenia, c) podczas świąt Wielkanocnych — oraz dwukrotne zapuszczanie podłóg olejem pyłochłonnym, a mianowicie: 1) przed rozpoczęciem roku szkolnego na 7 dni, 2) podczas świąt Wielkanocnych.

ad a) Koszt bielenia jednej sali nie może przekraczać kwoty 7 zł., ad b) koszt urządzenia szkoły obliczy się na podstawie danych uzyskanych od miejscowych rzemieślników wzgl. firm kupieckich, ad c) mycie sal należy do czynności obsługi szkolnej i ma się odbywać na 10 dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, podczas ferji świąt Bożego Narodzenia i podczas ferji Wielkanocnych. Zapuszczanie olejem pyłochłonnym dwa razy w roku, tj. w sierpniu i podczas ferji świąt Wielkanocnych z tem, że musi się odbyć najmniej na 7 dni przed rozpoczęciem nauki.

Koszt jednorazowego zapuszczania olejem wynosi: dla sal 30 — 40 m² pow. podłogi 5 kg.×70 gr. równa się 3 zł. 50 gr. zaś dla sal od 40 m² wzwyż 8 kg ×70 gr. równa się 5 zł. 60 gr.

3) OPAŁ SZKOŁY.

a) W budynkach o salach 30 m² — 40 m² podłogi ustala się 8 m³ drzewa suchego lub 12 m³ drzewa niedosuszonego. b) W budynkach pod a) 40 m² pow. podłogi ustala się 12 m³ drzewa suchego lub 16 m³ drzewa niedosuszonego na każdą salę szkolną lub c) w budynkach pod a) 18 q węgla i 2 m³ drzewa na podpałkę. d) W budynkach pod b) 24 q węgla i 3 m³ drzewa na podpałkę.

W klasach, w których nauka odbywa się na dwie zmiany, podnosi się powyższe normy o 25%.

Koszta opału pod a) wraz z rąbaniem ustala się na 60 — 90 zł. Koszta opału pod b) wraz z rąbaniem ustala się na 90 — 100 zł. Koszta opału pod c) bez przywozu, który gmina daje bezpłatnie 100 zł. Koszta opału pod d) bez przywozu, który gmina daje bezpłatnie 150 zł.

Opalanie węglem odbywać się może tam, gdzie piece do tego się nadają oraz tam, gdzie się opał drzewem nie kalkuluje. Normy te obowiązują w wypadku opalania sal szkolnych od 1. XI — 31. III. Gdy zaś zima się przeciągnie poza ten okres, mają te normy być % zwiększone.

4) OŚWIETLENIE SZKOŁY.

Na kancelarję szkolną w szkołach: 1 kl. 5 kg. równa się 7 l. nafty, a 60 gr. równa się 4·20 zł., 2 kl. 6 kg. równa się 11 l. nafty, a 60 gr. równa się 6·60 zł., 3 kl. 10 kg. równa się 14 l. nafty, a 60 gr. równa się 8·40 zł. 4 kl. 12 kg. równa się 17 l. nafty, a 60 gr. równa się 10·20 zł., 5 kl. 14 kg równa się 20 l. nafty, a 60 gr. równa się 12·00 zł., 6 kl. 17 kg. równa się 24 l. nafty, a 60 gr. równa się 14·40 zł., 7 kl. 20 kg. równa się 28 l. nafty, a 60 gr. równa się 16·60 zł.

W szkołach, w których nauka odbywa się dwurazowo, ustala się 45 kg. to równa się 63 l. nafty, a 60 gr. równa się 37 zł. 80 gr.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

KWIECIEŃ W ULACH.

W miarę wzrostu ciepła postępuje rozwój rodzin pszczelich. Z nastaniem powrotnych mrozów pszczoły skupiają się do kłębu podobnie jak w czasie zimowli. Czerwia przybywa coraz więcej, a pszczoły korzystając z ciepłych godzin dnia, znoszą wodę i pierzgę. Pyłek przybywa z bazi drzew i krzewów kwitnących na wiosnę — leszczyny, olchy, brzozy, iwy, topoli, osiki. Następnie ukazują się pierwsze kwiaty wiosenne z wziątkiem miodowym. Przybywanie pierwszego miodu staje się pobudką dla pszczół do wydatnej pracy i wzmożenia energji, a dla matki do rozwijania energji płodnej. „Terol".

Z KRAJOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Na krajowych rynkach zbożowych zanotowano w ub. tygodniu osłabienie tendencyj przy lekkiem obniżeniu się notowań. Różnice w kursach nie są jednak wielkie, gdyż wyrażają się w granicach 25 gr. do 1 zł. na 100 kg.

Okres przedświąteczny jest okresem wzmożonego dowozu zboża przez rolników, z drugiej strony zaś młyny w przewidywaniu zwiększonego zapotrzebowania czyniły większe zapasy. W tym roku zaś młyny wykazują dużą wstrzemięźliwość w zakupach, stąd też zanotowano zniżkę cen.

Poszczególne giełdy notowały:

Warszawa: Żyto — 19.50—20, jęczmień — 43.50—35.50, owies — 16, jęczmień — 16—16.50.

Poznań: Żyto — 17.75—18, pszenica — 33.50—34.50, jęczmień — 13.75—14.25

Lwów: Żyto — 16.75—17, pszenica — 31.25—31.75, owies — 12.75—13.25, jęczmień — 14.25—14.50

Wilno: Żyto — 19.25, pszenica — 32—33.50.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

ORGJE ANTYPOLSKIE I ANTYŻYDOWSKIE W NIEMCZECH.

Ostatnie wiadomości z prasy zarówno krajowej, jak i zagranicznej, przynoszą nam szczegóły agresywnych, a nawet wprost zbójeckich wystąpień na terenie Niemiec całych grup bojowców przeciw Polakom i żydom, zwłaszcza związanym życiem gospodarczem i handlowem z Rzeszą. Ostatnio w Zwickau i Falkenstein bojowcy hitlerowscy (nie policja) bez żadnego powodu pobili i zaaresztowali dwunastu obywateli polskich, żydów.

W sprawie tej interwenjował Konsul Polski w Lipsku.

W Magdeburgu oddziały szturmowe obsadziły szereg sklepów żydowskich, które zamknięto. Pozatem coraz częściej pojawiają się w Niemczech a nawet i w Gdańsku różnego rodzaju ulotki i odezwy z adresami sklepów polskich i żydowskich, nawołujące do bojkotu tych firm przez element niemiecki, grożące niemiłemi konsekwencjami tym, którzy omawianym wezwaniom nie zechcą być posłuszni.

W całych Niemczech wybryki antyżydowskie nie ustają, a demolowanie sklepów i bicie kupców żydów jest na porządku dziennym.

Czy omawiane metody postępowania nie odstraszą zwolenników popierania niemieckości na terenie Polski od stosunków handlowych z Niemcami, o tem powinni pomyśleć ci, którzy tej niemieckości dotąd gorliwie służyli i jeszcze służyć nie przestali.

Jest się nad czem zastanowić.

NOWA PLACÓWKA POLSKA W GDAŃSKU.

Macierz Szkolna w Gdańsku przystąpiła w roku bierzącym do utworzenia XIV-tej ochronki polskiej w najbardziej oddalonych od samego miasta placówek polskich, zamieszkałej w przeważnej części przez ludność polską, a wskutek fatalnego położenia odciętej prawie że w zupełności od wszelkich ośrodków kulturalnych. W tym celu rozesłała Macierz Szkolna równocześnie z życzeniami noworocznemi cegiełki na ufundowanie tej ochronki. Napływające z całej Polski liczne datki świadczą o wysokiem poczuciu narodowem zawsze tak ofiarnego społeczeństwa polskiego, gdy chodzi o sprawę polską w Gdańsku.

W imieniu opuszczonej dziatwy polskiej, skazanej wskutek braku opieki kulturalnej na powolną germanizację, apelujemy do Tych, którzy dotychczas nie wykupili jeszcze cegiełki o przekazywanie kwot na P. K. O. 170.040 w Warszawie.

Niechaj ci, którzy wyzbyli się już pęt niewoli, nie zapominają o braciach z za kordonu, niechaj każdy przyczyni się do utrwalenia szkolnictwa polskiego na terenie Gdańska.

Pod południowem i północnem niebem.

W kinach wyświetlają ostatnio nowy film „Mężczyźni w jej życiu", z Jean Crawford w roli głównej. Widza polskiego zadziwić musi specjalnie scena w dancingu w Montevideo, przed wejściem do którego policjant przeprowadza rewizję osobistą wszystkich gości płci męskiej, celem sprawdzenia, czy nie posiadają przy sobie broni palnej.

Ten zakaz zabierania broni palnej na dancingu, uderzający widza kinowego w Polsce, jest jednak zrozumiały tam pod słońcem południowej Ameryki, wo-

wobec krewkiego temperamentu tamtejszych mieszkańców. Zresztą nie należy się dopatrywać źdźbła w oku bliźniego.

Coprawda u nas nie rewidują, ale nie mniej istnieją rażące cudzoziemca zakazy. Wystarczy wejść do pierwszej z brzegu instytucji publicznej, do biura magistrackiego, urzędu państwowego, kawiarni lub cukierni, a pierwszy napis, który zwróci naszą uwagę — to tabliczka z napisem „Palenie wzbronione“. Coprawda, jak powiedzieliśmy już wyżej, u wejścia do jednego ze wspomnianych lokali nie rewidują w poszukiwaniu zakazanych papierosów, cygar czy tytoniu, ale natomiast podchodzi do nas woźny, czy kelner i obwieszcza grobowym głosem, że ... palenie wzbronione. A w Montevideo ... strzelanie wzbronione.

Co kraj, to obyczaj, jednak z ujmą dla naszej dumy narodowej stwierdzić musimy, że zakaz w Montevideo posiada całkiem zrozumiałe uzasadnienie logiczne, podczas, gdy krajowy zakaz palenia wyrósł z poczucia niehandlowego traktowania publiczności, no i ... z naiwności tejże publiczności. A. D.

KRONIKA

W sobotę dnia 8 kwietnia i w niedzielę dnia 9 kwietnia br. Stow. Młodzieży Kat. „Orły“ odegra melodramat pt. „Nazarejczyk“ w sześciu odsłonach, przy współudziale Chóru Ludowego.

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział w Nowym Targu odbyło się w dniach od 2 do 9 kwietnia br. otwarcie Wystawy obrazów i szkiców artysty malarza p. pułk. Wiktora Aleksandrowicza, w salach Kasyna urzędniczego w Nowym Targu przy ul. Sobieskiego 5. — Dochód w całości przeznaczony jest na cele Ligi.

W ub. tygodniu odbyły się rekolekcje dla wszystkich w kościele parafjalnym w Nowym Targu, które prowadził przew. ks. Janowski superjor OO. Jezuitów w Zakopanem. — Równocześnie odbyły się rekolekcje w tut. gimnazjum i seminarjum.

O rozwój Podhala. Niedawno odbyła się w Zakopanem konferencja regjonalna w sprawach Podhala pod przewodnictwem p. Wojewody Krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego, w której wzięli udział także i przedstawiciele Tow. Tatrzańskiego pp. prof. Goetel, Malicki i Małachowski. Głównym tematem obrad było ustalenie ostatecznych wytycznych regulacji Zakopanego w związku z przebudową szosy Kraków—Zakopane—Morskie Oko i przerzuceniem odcinka szosy od Szaflar do Zakopanego na inną trasę. W pierwszym rzędzie konferencja zajęła się ustaleniem zasadniczego przebiegu trasy powyższego odcinka, a mianowicie chodziło o to, czy nowy odcinek drogi, (który i tak musi być ze względu na wielką liczbę zabudowań na wsiach Szaflary, Biały Dunajec i Poronin przesunięty poza obręb zabudowań tych wsi), ma biegnąć dnem doliny Białego Dunajca, czy też grzbietem górskim, ograniczającym tę dolinę od zachodu.

Konferencja wypowiedziała się w zasadzie — ze względów zarówno praktycznych, jak i estetycznych — za budową szosy przez pagórki, pozostawiając jednakowoż szczegóły przebiegu tej drogi do ustalenia fachowcom ze względu na nasuwające się różne wątpliwości w związku z proponowaną trasą.

Pozatem konferencja zastanawiała się nad planem regulacji Zakopanego i przyległych gruntów w związku z powyżej omówioną przebudową odcinka szosy Szaflary—Zakopane. Równocześnie uczestnicy konferencji zaznajomili się z dotychczasowym stanem prac nad regulacją Zakopanego, które objęły już około 900 ha.

Ujęcie sprawcy kradzieży. Pod nieobecność domowników wszedł przez okno złoczyńca do jednego z pokoi pensjonatu „Diana“ w Zakopanem i skradł na szkodę kuracjuszki p. Tamary Sigman stale zamieszkałej w Łodzi, torebkę w której znajdowały się kosztowności ogólnej wartości 3000 zł. oraz kwota 50 zł. Poszukiwania prowadzone przez policję doprowadziły do pomyślnego rezultatu, gdyż w jednej z melin złodziejskich znaleziono skradzione kosztowności, obecnie zaś wpadł w ręce sprawiedliwości sprawca tej kradzieży, którym był Franciszek Leśniak. Zachodzi podejrzenie, że tenże swego czasu również drogą włamania skradł na szkodę burmistrza Zakopanego p. Winnickiego kwotę 750 zł.

W Czarnym Dunajcu przy udziale licznie zebranej ludności, zostało utworzone miejscowe Koło B. B. W. R. Zebranie otworzył Tadeusz Bryjak, przemawiali pp.: Dr. Ciszek, Dr. Harner, Prof. Fr. Bryjak, Bronisław Chlebek, Figus, Bukowski i inni. — Wskład zarządu weszli: prezes Bronisław Chlebek, sekretarz Albin Kastyak, skarbnik Józef Chlebek.

Ktoby miał jakie sprawy wchodzące w zakres pracy B. B. W. R. niech zgłosi się do Zarządu Koła.

Zasądzenie oszusta. Sąd okręgowy w Nowym Sączu rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Czarnym Dunajcu sprawę oszusta Janickiego o której już poprzednio donieśliśmy. W czasie tygodniowej rozprawy przesłuchano 80 świadków, którzy stwierdzili winę oskarżonego w szczególe, że prowadząc fikcyjne biuro porad wyłudzał od ludzi pieniądze, narażając ich przytem na duże straty finansowe swą bezczynnością. Trybunał w składzie wicepr. dr. Doellingera jako przew. i so. dr. Lesiak i dr. Ściera jako wotanci, zasądził oszusta na 2 lata więzienia. Zaznaczyć należy, że Janicki bezczelność swoją posunął tak dalece, że rozgłaszał iż przysłany został przez rząd dla ułatwienia ludności Podhala prowadzenie sporów.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“

Nowe schronisko P. T. T. na Starych Wierchach w Gorcach zostało urządzone staraniem Oddziału P.T.T. w Rabc. Schronisko stoi na wspaniałym punkcie widokowym w bezpośredniej bliskości pierwszorzędnych terenów narciarskich, na pół drogi między Rabką a Turbaczem. Schronisko w stanie obecnym będzie mogło pomieścić narazie 23 turystów (w schronisku mieści się 11 łóżek i 12 sienników). W początkach stycznia br. ustawiono umeblowanie i sprowadzono bieliznę pościelową, poczem schronisko zostało natychmiast uruchomione, — zarządza niem gajowy z pobliskiej leśniczówki.

Dział sportowy.

W uzupełnieniu notatki z dnia 2 bm. w sprawie zawodów narciarskich Pow. Komitetu W. F. i P. W. komunikujemy że na zawody te złożyły się 3 konkurencje: 1) bieg patrolowy 12 km. ze strzelaniem, 2) bieg sztafetowy 4 x 2 km. i 3) bieg zjazdowy 2 km. z przeszkodami. Uzyskanych 5 pierwszych miejsc podano w poprzednim numerze, 6 te miejsce uzyskał oddział Z. S. Szczawnica, 7 me Z. S. Nowy Targ zespół 2 gi, 8 me Z. S. Szczawnica zespół 2 gi, 9 te Z. S. Leśnica, 10 te Z. S. Łopuszna, 11 te Z. S. Leśnica zespół 2 gi, 12 te Z. S. Czarny Dunajec. Poza konkursem 1 sze miejsce uzyskał Sokół Nowy Targ, 2, 3 i 4 te zespoły Straży Granicznej. Pomimo deszczu do zawodów stanęło 4 zespoły więcej niż w roku poprzednim. Z zawodników uzyskało 23 odznakę P. Z. N. Podkreślić należy duży wysiłek zawodników Oddział Z. S. z Leśnicy, Łopusznej i Cz. Dunajca, który przy słabym ekwipunku narciarskim uzyskał w czasach dość dobre wyniki, życzymy mu na przyszłych zawodach uzyskania pierwszych miejsc w powiecie.

Odpowiedzi Administracji.

WP. JÓZEF WAKSMUNDZKI JASŁO — wydrukujemy.

WP. JÓZEF TYLKA U. S. A. — Gazetę będziemy nadal wysyłać.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.